

# PROMYK BOŻY

Rok 6

Włocławek, czerwiec 1952 r.

Nr 6

## Janek i Jadzia Mazgaje

Obowiązkiem każdego z nas jest dążyć do szlachetności i uczciwości w pracy. W tym dążeniu trzeba jednak być rozsądnym, nie trzeba wpadać w drugą krańcowość, a mianowicie nie wolno jest czynić zbyt wiele postanowień. Zacząć trzeba od jednego czy dwóch, ale wykonać je trzeba sumiennie i należycie.

Czy wiesz od czego zaczniemy? — Po prostu zaczniemy od regularnego wstawania i od utrzymania porządku wokół siebie.

Wstawaj regularnie o takiej godzinie, byś miał dość czasu na umycie, ubranie się, na krótką, serdeczną modlitwę, na śniadanie i na spokojne przejście drogi do szkoły czy w niedzielę do kościoła. Ale bądź tutaj stanowczy. Niech ustaną, niech nie powtarzają się owe codzienne ranne przedstawienia z twoim wstawaniem, owe kilkakrotne coraz głośniejsze nawoływania mamusi, ściągania kołdry, czy nawet wystraszenia różgą z łóżka.

Punktualne i regularne wstawanie to będzie twoja pierwsza ofiara, jaką od samego rana złożysz codziennie Panu Bogu.

Zapamiętaj sobie, że lenistwo za młodu przynosi ciężyką pracę lub kij żebraczy na starość i że jak nieuprawna ziemia rodzi tylko chwasty i oset, tak próżnowanie rodzi występki i grzechy.

Ustawicznie pamiętaj o zachowaniu porządku w domu, w swojej teczce z książkami w szkole.

Żeby lepiej poznać jak cennym i jak pożytecznym jest porządek pójdziemy odwiedzić rodzeństwo Janka i Jadwigę Mazgajów.

Będzie to jednak przykład, którego nie wolno wam naśladować.

Wspomniane rodzeństwo mieszka b. blisko szkoły. Chociaż lekcje dawno się skończyły nie ma ich jeszcze w domu.

Janek prawie dopiero po godzinie przyszedł, rzucił teczkę z książkami do kąta i zawołał stękając — mammo, jestem strasznie głodny. Za pięć minut już będzie obiad. Tyle czasu z pewnością jeszcze wytrzymasz odpowiedziała mamusia. — O nie, już nie wytrzymam — odparł Janek i ukroił sobie taką porcję chleba, jaka wystarczyłaby dorosłemu człowiekowi na cały dzień. Ponieważ jednak naprawdę mamusia zaczęła obiad podawać, więc dużą część porcji chleba wyrzucił do kosza z odpadkami.

W międzyczasie przyszła jego siostrzyczka Jadzia. Książki rzuciła gdzieś na łóżko i zaraz usiadła do stołu nie patrząc na to, że mamusia w tej chwili pełne ręce ma pracy z podawaniem obiadu. O pomocy mamusi i o modlitwie przed jedzeniem nie ma w ogóle mowy.

Po jedzeniu Janek i Jadzia idą bawić się. Jedno i drugie nie myśli wcale o sprzątananiu ze stołu czy o nauce. Jest jeszcze tyle czasu. Poco zresztą być tak b. pilnym. Ostatecznie jutro rano można jeszcze lekcje odrobić — a gdyby nie dało się to jest jeszcze kłamstwo, którym nie raz i Janek i panna Jadzia się posługiwali.

Pani nauczycielka nie bije więc będzie można jakoś się wykręcić. Bawią się więc beztrzesko całe popołudnie.

Nie obeszło się naturalnie bez kłótni i krzyków. Co kilka minut zmieniali zabawę, zostawiając wszystko w ogromnym nieporządku i zamieszaniu. Pokój przedstawiał obraz pobojowiska. Żadne z dzieci nigdy nie mogło znaleźć tego co potrzebowało. Żadna rzecz nie leżała na swoim miejscu. Tak skończył się dzień.

A czy wiecie jakie były dalsze losy tej ciekawej pary dzieci? Bardzo niemiłe.

Z Jankiem było tak. — Od lat najmłodszych wychowany przez zbyt do-

broliwą matkę nie nauczył się karno-  
ści i porządku. Wszystkie zachcianki i  
kaprysy jego były spełnione. Ale z la-  
tami rosy jego wymagania. Papierosy,  
wódka, zabawy drogo kosztują. A Ja-  
nek zanim nauczył się zarabiać musiał  
już dużo wydawać. Nie nauczył się mo-  
dlić, więc nie pamiętał o przkazaniach  
Bożych — zaczął kraść. Najpierw małe  
sumy, później coraz większe i coraz  
częściej, aż urwało się wszystko i wszy-  
stko wyszło na jaw.

Jadzia otrzymała dobrego i porząd-  
nego męża. Wyniesione z domu przy-  
zwyczajenia i nałogi zaczęły się powoli  
ujawniać.

Niepunktualność w przygotowywaniu  
posiłków, ciągły nieporządek, brud, nie-  
chlujstwo, zaczęły utrudniać wspólne,  
zgodne pożycie. Aż kiedyś mąż wróciw-  
szy wcześniej z biura zauważył, że w  
naczyniach w których zwykle gotował  
się obiad, zamoczone były różne części  
bielizny — było pranie w domu.

Od tego dnia zaczął stołować się w  
restauracji, zaczął pić i skończyło się  
na tym, że on jest pijakiem, a ona roz-  
chorowała się. Wróciła do matki i cze-  
ka jedynie na śmierć. Jest to prawdzi-  
we zdarzenie, wzięte bezpośrednio z co-  
dziennego życia.

Zachowaj porządek, a porządek za-  
chowa ciebie — mówi przysłowie.

Zachowaj porządek tzn. czynь wszy-  
stko w swoim czasie — wstawanie, mo-  
dlitwę, naukę, zabawę. Zachowaj po-  
rządek tzn. wszystko zostawiaj na  
swoim właściwym miejscu książki,  
ubranie, narzędzia pracy i zabawki.  
Wtedy wszystko łatwo znajdziesz,  
oszczędzisz czasu i złośczenia się.

Nie przyrzekaj wiele, ale to co obie-  
casz dotrzymaj.

Gdybyś po powrocie do domu za-  
uważył lub zauważyła, że w twoich  
książkach, zabawach, w twoim pokoju  
dzieje się podobnie, jak w opowiedzia-  
nym przykładzie to siądź i napisz kart-  
kę „tu mieszka Janek Mazgaj“ albo  
„tu mieszka Jadzia Mazgaj“. Kartka  
ta niech wisi na widocznym miejscu  
tak długo dopóki z Mazgaja nie stanie  
się porządna, posłuszna, czwsta i pra-  
cowita dziewczyna lub chłopiec.

Wiedz, że taka poprawa o wiele po-  
zyteczniejsza tobie i miłsza będzie Bo-  
gu niż wielkie, liczne obietnice, częste  
wzdychania i przyrzeczenia i ciągle o  
nich zapomnienia. **Ks. B. Tr.**

## Kochane dzieci!

Czy wiecie, co znaczą matka? Czy  
każde z was ma jeszcze matkę?

Jeżeli tak, to każdego dnia dzięku-  
cie za to Bogu.

Bo matka — to największe dobro,  
którego nic na świecie zastąpić wam  
nie będzie w stanie! W każdym cier-  
pieniu, w każdej niedoli myśl dziecka w  
pierwszym rzędzie biegnie do matki, bo  
wie, że przez nią najlepiej będzie zro-  
zumiane, u niej znajdzie serce, współ-  
czucie, ukojenie...

Obraz matki nawet dorosłemu czło-  
wiekowi przyświeca w najcięższej życia  
chwili! Samo brzmienie tego wyrazu  
— koi i łagodzi wszelkie burze i cier-  
pienia. To jedno najcudowniejsze sło-  
wo a często i ostatnie westchnienie  
tych, którzy umierali w polu, pośród  
krwawych bitew, zdala od rodzinnego  
domu!...

Więc jeżeli macie jeszcze matki —  
dziękujcie Bogu i radujcie się, zaś dla  
nich — bądźcie zawsze pełni miłości i  
dobroci!



## Wierzę

## w Ducha św.

Staś wrócił do domu zmartwiony.  
Nie ma dziś szkoły. Pani nauczycielka  
chora.

To weź książkę i czytaj — mówi  
matka.

Staś czyta, ale nic nie rozumie.

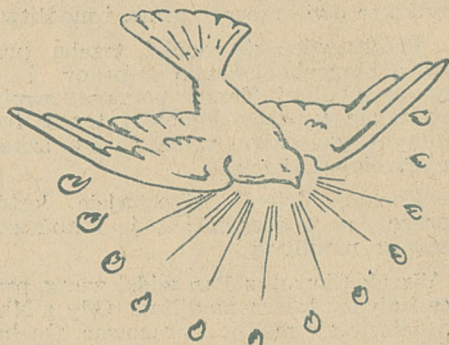
Stasiu, bój się Boga — mówi matka.  
— Pan Bóg ci rozum odebrał, czy co.  
Przecież w szkole dobrze się uczysz.

A bo w szkole to pani nauczycielka  
wytlumaczy i jest łatwo.

Matka pogłaskała go po głowie i mó-  
wi: — Dobrze Stasiu, że lubisz swoją

szkołę. Bez nauczyciela trudno się uczyć.

Gdy chcesz pomagać w gospodarstwie, to ojciec uczy cię, jak w polu pracować. Mama uczy Agatkę. Wszyscy potrzebują pomocy i nauki.



Najlepszym nauczycielem jest Pan Jezus. Na ostatniej wieczerzy apostołowie bardzo się martwili, że Pan Jezus się z nimi żegna.

Co poczną bez dobrego nauczyciela. Kto ich pouczy i oświeci, żeby nie zblądli z dobrej drogi.

Pan Jezus ich pocieszył. — Nie bójcie się — rzekł do nich: Nie zostawie was sierotami. Przyślę wam Ducha św., On was wszystkiego nauczy.

I tak się stało. W 10 dni po Wniebowstąpieniu Pana Jezusa Duch święty zstąpił na apostołów i uczniów.

Duch święty to jest miłość Boża. Duch święty, jak słońce oświeca i rozgrzewa dusze ludzkie.

Apostołowie ucieszyli się bardzo. Rozum ich pojmował teraz jasno prawdy Boże, a w sercach była gorąca miłość.

Duch święty dał im gorliwość, to jest gorącą chęć służenia Panu Jezusowi.

Duch święty rządzi w Kościele Bożym i mieszka w duszach chrześcijan. Daje im jasny rozum i zdolności.

Dlatego, gdzie jest Duch święty, tam nie może być grzechów.

Trzeba się modlić do Ducha świętego, a żeby zawsze był z nami.

Staś przypomniał sobie modlitwę przed lekcjami. Będzie ją odmawiał szczerze i gorąco.

„Duchu święty, który oświecasz serca i umysły nasze, Dodaj nam ochoty i zdolności,

Aby ta nauka była dla nas z pożytkiem doczesnym i wiecznym przez Chrystusa Pana naszego. Amen“.

W modlitwie: „Wierzę w Boga“ mówimy: Wierzę w Ducha świętego.

## Odpowiedzi na listy

TADEUSZOWI ADAMKOWI Z IZBICY KUJ., ul. Żwirki i Wigury dziękuję za odpowiedzi. Cieszę się bardzo z Twoich zamiarów na przyszłość. Przesyłam uściski dla Twojego malutkiego braciszka oraz serdeczne pozdrowienia dla Ciebie i Rodziców.

WANDZI SZULGIT Z BRDOWA, pow. Koło donoszę, że nadesłany liścik ucieszył mnie bardzo. Życzę powodzenia w dalszej nauce. Pozdrowienia dla Ciebie i Rodziców.

MARYSIA NADYBAŁÓWNA Z BRDOWA, pow. Koło przysłała bardzo miły list. Prośbę Twoją Marysiu chętnie spełnię. Dziękuję za pozdrowienia i przesyłam je również.

JADZI KLABANÓWNIE dziękuję bardzo za życzenia świąteczne. Przesyłam wiele uściśnień.

JÓZI FORMALCZYK Z LIPNA dziękuję za list. Cieszę się, że uczysz się tak pilnie. Serdecznie Cię pozdrawiam.

BOGUSIA ANDRZEJCZAK z Brdowa, pow. Koło napisała krótki, ale staranny liścik. Czekam na obszerniejsze wiadomości i zaszyłam uściśnienia.

ANIA JABŁONSKA i ZOSIA BETLEJ nadesłały życzenia świąteczne, za które bardzo dziękuję. Czekam na odpowiedzi.

MIRUSI NADYBAŁÓWNE Z BRDOWA, pow. Koło dziękuję za nadesłane wiadomości. Życzę powodzenia w nauce. Pozdrawiam Cię serdecznie i całą Twoją rodzinę.

ZOSI JANIAK ZE WSI POLONISZ, pow. Koło donoszę, że jej list sprawił mi wielką przyjemność. Przesyłam Ci życzenia szczęśliwszego życia.

JADZI KLABANÓWNIE Z KIKOŁA przesyłam serdeczne pozdrowienia i czekam na odpowiedź.

JANINCE WALCZAK ZE WSI POLONISZ, pow. Koło dziękuję za list i pozdrowienia. Napisz co masz zamiar robić po ukończeniu szkoły. Zaszyłam uściśnienia.

WIESIA BOLEWSKA Z BRDOWA, pow. Koło pisze, że chce w przyszłości zostać nauczycielką. Życzę powodzenia. Pozdrawiam Cię serdecznie

„PROMYK BOŻY“



# Módl się i pracuj

W dość licznym gronie dziewczynek zaszła ciekawa sprzeczka. Rozmawiano bowiem o różnych ozdobach dziewczynek. Wtem jedna dziewczynka pyta: Co najwięcej zdbi panienkę?

— Ja myślę — powiada pierwsza — że najpiękniej zdbią każdą panienkę kolczyki z czerwonymi rubinami; to coś cudnego! Kolczyki, to bardzo ładna ozdoba.

— Ja znów — przerywa druga — jestem tego zdania, że sznur biało-matowych pereł trzeba uważać za najpiękniejszą ozdobę; pięknie one wyglądają na tle sukienki z dobrego koloru. Wprost bajecznie!

— A ja wam powiadam — dorzuciła trzecia dziewczynka — że czerwone korale są jeszcze ładniejsze od pereł. Widziałam u jednej panienci na imiennicach u mojej ciotecznej siostry w Krakowie. Naprawdę, piękną ozdobą dziewczynki są korale.

Wtem nadeszła na to jedna z poważnych starszych pań i słysząc, o czym rozmawiają i o co się dziewczynki sprzecają, rzekła do nich poważnie:

— Najpiękniejszą ozdobą każdej dziewczynki a zwłaszcza panienci starszej, która ze szkoły wyjdzie, jest igła i różaniec!

Tymi słowami rozstrzygnęła spór dziewczynek. Zdumione spojrzały na starszą już osobę, ale ze wstydu oczu więcej podnieść nie śmiały. Bo rzeczywistością najpiękniejszą ozdobą każdego człowieka jest praca i modlitwa. Jeśli umie pracować i chętnie swą pracę wykonuje a przy tym nie zapomina o Panu Bogu i modli się pobożnie, to naprawdę posiada najpiękniejszą ozdobę.

A więc, kochane dzieci, praca i modlitwa, to najpiękniejsza ozdoba każdego chłopca i dziewczynki. Każdy człowiek stworzony jest do pracy i do modlitwy. W życiu naszym mamy pracować i mamy także modlić się.

Pierwszym wzorem dla Was, kochane dzieci do naśladowania, to sam Pan Jezus żyjący w Nazarecie do 30 lat. Czas pobytu swego w tym miasteczku, swoje lata młodzieńcze, wypełnił Chrystus Pan modlitwą i pracą.

Wzorami dla nas do naśladowania są Święci Pańscy, którzy w swoim życiu na ziemi dużo pracowali i modlili się. Do tego wielkiego szczęścia i do tej wielkiej nagrody przyczynili się tylko te dwie rzeczy: praca i modlitwa.

Trzeba więc się modlić, trzeba, prosić o błogosławieństwo w pracy i w nauce szkolnej. Trzeba pomagać swoim rodzicom w pracy domowej, trzeba być pilnym dzieckiem w nauce i w szkolnych obowiązkach.

Kochane dzieci! Ukochajcie każdą pracę, a rozpoczynajcie ją i kończcie zawsze modlitwą.

Wszak Chrystus Pan widzi waszą pracę i słyszy waszą modlitwę. Gdy z Nim będziecie się modlić i pracować, On będzie zawsze przy was. Każdy dzień spędzicie po Bożemu, zasługując sobie na nagrodę w niebie.

Marian Jamrozik



## Bądź grzecznym

Co należy uczynić skończywszy posiłek i wstawszy od stołu?

(Odmówić modlitwę i podziękować rodzicom).

Co należy uczynić, gdy do rodziców przyjdzie ktoś starszy w odwiedzinę?

(Należy się grzecznie przywitać).

Jak postąpić, gdy jesteśmy czymś u obcych częstowani? Czy wolno sięgać po to, co najlepsze?

(Nie wolno wybierać potraw).

Co zrobić, gdy starszej osobie coś upadnie?

(Należy schylić się i podnieść).

Jak się zachować, gdy równocześnie z kimś starszym stanie się we drzwiach?

(Cofnąć się i starszego przepuścić)

Co uczynić, gdy siedzimy w kościele, w wagonie, w tramwaju, a starszy lub słaby stoi?

(Ustąpić miejsca).